

Od cytatu do plagiatu – eksploracje infoetyczne (cz. 2)

From the citation to the plagiarism –
infoethical explorations (vol. 2)

Michał Wyrostkiewicz

Jak wiadomo, droga „*od cytatu do plagiatu*” jest krótka; odległość pomiędzy cytatem a plagiatem jest bardzo niewielka. To jedynie kilka drobnych kroków. Można na tę drogę wejść zupełnie niechcący i przebyć ją nie zauważwszy tego, że się po niej kroczyło¹.

Powyższe stwierdzenia będące cytatem (*sic!*) z pierwszej części kontynuowanego tu opracowania, nie brzmią optymistycznie dla naukowców, którzy w sposób naturalny wykorzystują w swojej pracy efekty wcześniejszych badań utrwalone najczęściej w postaci tekstu. Sytuacja badacza jawi się jako trudna: z jednej strony bowiem cytowanie jest korzystne, a nawet niezbędne do uprawiania nauki i jej rozwoju, a w konsekwencji do postępu społecznego oraz zintegrowanego rozwoju integralnie pojętej osoby ludzkiej, z drugiej zaś wiąże się z niebezpieczeństwem dokonania plagiatu, który hamuje wszystkie te pozytywne i pożądane procesy, a samą naukę pozbawia tożsamości (choćby kwestii tej przyjdzie poświęcić więcej uwagi w kolejnej części opracowania², to właściwym posunięciem jest zasygnalizowanie jej już w tym miejscu). W tym kontekście warto podkreślić, że niekorzystne reperkusje plagiatu – zaistniałego w wielu przypadkach na skutek nieumiejętnego cytowania – powstają i dokonują spustoszenia w życiu osobistym i społecznym ludzi tworzących publikacje i korzystających z nich nie tylko wówczas, kiedy ten proceder jest zamierzony, ale także wtedy, gdy jest to efekt niewystarczających starań albo/hoặc wiedzy autora, który okazuje się plagiator; kiedy jest to efekt niezrozumienia, czym w istocie jest cytat, co powoduje pozbawianie go tożsamości i jego naturalnej pozytywnej siły w życiu społecznym i osobistym tych, którzy z nim obcuje³. I chociaż w takiej sytuacji odpowiedzialność moralna „przypadkowego plagiatora” jest pomniejszona odpowiednio do braku woli lub/i

¹ M. Wyrostkiewicz, *Od cytatu do plagiatu – eksploracje infoetyczne (cz. 1)*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 14(2016) nr 2, s. 120. Przywołany tu artykuł, jak to zostało zapowiedziane (por. tamże s. 124, przyp. 11), stanowi pierwszą część kompleksowego opracowania dotyczącego cytatów i plagiatów w pracy naukowej. Niniejszy tekst jest kontynuacją i dopełnieniem wcześniejszych refleksji.

² W kolejnym numerze „Biuletynu Edukacji Medialnej” planowane jest wydanie tekstu skupiającego się na plagiacie.

³ Por. tamże, s. 123-127.

świadomości⁴, to jednak fakt pojawienia się zła oraz wspomnianego spustoszenia jest oczywisty⁵. Warto więc mieć wiedzę na temat cytatu, aby rzeczywiście nim się posługiwać i w ten sposób nie narażać siebie i innych na niebezpieczeństwa wynikające z zetknięcia się z plagiatem lub efektem innych nadużyć wobec cytatu.

Mając na uwadze zapisane wyżej tezy nie można nie dojść do wniosku, że umiejętność odpowiedniego wykorzystywania zastanych danych oraz odróżniania cytatu od plagiatu jawi się jako moralny obowiązek każdego naukowca-autora. Wiedza i świadomość w tym zakresie oraz wykorzystywanie tych sprawności w pracy badawczej to – jak się wydaje – podstawowe zabezpieczenie przed plagiatami (podstawowe, konieczne zablokowanie drogi *od cytatu do plagiatu*), a w konsekwencji przed wypaczeniem nauki, ostatecznie zaś przed zablokowaniem postępu społecznego i rozwoju osobistego członków społeczeństwa. Przekazanie tej wiedzy oraz ukazanie, w jaki sposób może być ona wykorzystywana w pracy naukowej, to podstawowe cele opracowania, którego drugą częścią jest niniejszy tekst.

Koniecznym krokiem w dojściu do zasygnalizowanego wyżej celu jest uchwycenie istoty cytatu, czyli uprawnionego sposobu wykorzystania czyjegoś lub własnego dzieła, które już zostało upublicznione. I chociaż może się wydawać, że kwestia ta jest oczywista, to jednak prowadząc kwerendę nietrudno jest dostrzec niejednoznaczność w rozumieniu tego, czym jest cytat. Ona zaś może stać się przyczyną niezamierzonego dokonania plagiatu lub innego nadużycia czy wypaczenia, na co już zwrócono uwagę. Dlatego zdefiniowanie cytatu i ukazanie jego funkcji stanowi istotny cel niniejszego studium. Ta wiedza, która z jednej strony będąc efektem badań podstawowych sama w sobie jest wartościowa, gdyż porządkuje spojrzenie na świat (tu zwłaszcza na uprawianie nauki) i przybliża do prawdy (a więc daje szansę posiadającemu ją człowiekowi spełniać się jako osoba ludzka, dla której właśnie dochodzenie do prawdy jest naturalnym powołaniem⁶), z drugiej strony jawi się jako fundament refleksji dotyczącej plagiatu (co zostanie wyeksponowane w zapowiadanej już kolejnej części⁷). W ten sposób zyskuje znamiona wiedzy użytecznej społecznie. Aby bowiem zmieścić się w obszarze cytowania – aby nie powodować destrukcji społecznej, regresu nauki oraz osobistego osób korzystających z niej – trzeba dobrze rozumieć, na czym ono polega.

⁴ Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Czyn ludzki*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Polwen, Radom 2005, s. 129-132

⁵ Por. M. Wyrostkiewicz, *Kiedy czyn jest zły i jakie to ma znaczenie?*, „Katecheta” 56(2012), nr 12, s. 58-61.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Watykan 1998, nr 28; tenże, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Watykan 1993, nry 1-5 i 62-64; M. Pokrywka, *Prawda*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, s. 417-419; J. Mariański, *Prawda*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 141-142.

⁷ Patrz przypis 2.

I to zarówno od strony merytorycznej, jak i formalnej (technicznej). Uporządkowanie, uzasadnienie i przekazanie tej wiedzy, czyli pomoc w sygnalizowanym tu koniecznym dobrym rozumieniu, jest celem niniejszego tekstu. Ważnym celem szczegółowym jest też wypracowanie infoetycznej definicji cytatu.

Definicje cytatu – brak jednoznaczności

Zgodnie z – jak można stwierdzić na podstawie zaawansowanej kwerendy oraz doświadczenia – najbardziej podstawową, pierwotną i powszechnie przyjmowaną słownikową definicją cytat oznacza „słowa przytoczone dosłownie z jakiegoś tekstu pisanego lub z czyjejs wypowiedzi ustnej”⁸. Według tej koncepcji cytowanie to powtarzanie czyichś lub własnych słów – słów, które już zaistniały w obiegu międzyludzkim (dla niniejszego opracowania szczególnym obszarem jest obieg naukowy). Zawsze jest to wykorzystanie tych samych sformułowań, które wystąpiły w stanowiącym punkt odniesienia cytowanym (pierwotnym) tekście. Jak nietrudno zauważyć, jest to bardzo jednoznaczna i precyzyjna, wręcz „techniczna” definicja cytatu (cytowania). Przy przedstawionym w niej rozumieniu cytatu, użycie innych sformułowań, nawet oddających sens wypowiedzi, oznacza wyjście poza jego obszar.

Będąca częścią (działem) językoznawstwa pragmatyka językowa również, podobnie jak wspomniana wyżej definicja podstawowa, podkreśla techniczną stronę cytatu. W tym pragmatyczno-językoznawczym ujęciu cytaty to zakorzenione w jakimś języku i używane w oryginalnej postaci (zawsze nieodmienne) zapożyczenia z innej mowy (np. używane w języku polskim: *okey*, *sorry*, *vis-a'-vis*, *curriculum vitae*)⁹.

Chociaż porównywalnie jak w przedstawionych wyżej sytuacjach, ale jednak nie identycznie, rozumiany jest cytat w literaturoznawstwie – czyli w tej dziedzinie wiedzy, dla której teksty stanowią podstawową materię badawczą (można więc przypuszczać, że tu kwestia cytatu jest bardzo istotna, a więc i wyraźnie obecna oraz doprecyzowana). W tym obszarze naukowym przyjmuje się, że cytat jest to „dosłownie przytoczony w dziele literackim krótszy (np. jednozdaniowy) lub dłuższy fragment z innego tekstu”¹⁰. Tak rozumiany cytat – z punktu widzenia badaczy literatury – może być jawny lub ukryty. Pierwszy przypadek oznacza sytuację, w której czytelnik jest informowany, najczęściej za pomocą cudzysłowu, które słowa są cytatem, a także kto jest ich autorem, a nierzadko też gdzie zostały pierwotnie zapisane (tytuł utworu, lokalizacja itp.). Drugi przypadek zachodzi

⁸ Cytat, w: *Słownik Języka Polskiego PWN* [on-line], <http://sjp.pwn.pl/sjp/cytat;2450051.html> [dostęp: 4.5.2017].

⁹ Por. M. Derwojedowa, A. Gałczyńska, W. Gruszczyński, D. Kopcińska, J. Linde-Usiekniewicz, I. Winiarska-Górska, *Język polski. Kompendium*, Warszawa 2005, s. 590.

¹⁰ Por. S. Jaworski, [Cytat, w:] *Słownik szkolny. Terminy literackie*, Warszawa 1990, s. 29.

zaś wówczas, gdy przytaczając czyjąś wypowiedź autor nie tylko nie podaje jej źródła, ale także i nie wyróżnia jej graficznie (np. za pomocą cudzysłowu)¹¹. Ten ostatni kazus wydaje się być nieco kontrowersyjny, dlatego przyjdzie do niego wrócić.

W opisywanym tu humanistycznym sposobie rozumienia cytatu daje się dostrzec wyraźna zmiana (ewolucja?) w porównaniu z przedstawionym wcześniej jego pozahumanistycznym („technicznym”) ujęciem. Wyraża się zaś ona w zwróceniu uwagi na „cytat struktur”, z którym ma się do czynienia wówczas, gdy „dzieło literackie wprowadza określoną sytuację, postać lub rozwiązanie kompozycyjne, odwołujące się do innego tekstu”¹². Ten „cytat struktur” jest rodzajem szeroko pojętego, wieloaspektowego cytatu – jest jego przejawem¹³.

Jak nietrudno zauważyć, owo humanistyczne ujęcie, nie widzi w cytacie jedynie kalkowania słów stanowiących narzędzia utrwalania dzieła, ale wychodzi poza to „techniczne myślenie” i zwraca uwagę na transfer idei, którą w „cytowanym” tekście zawarł jego autor (nie przez przypadek użyto tu cudzysłowu – jest on odzwierciedleniem wątpliwości, co do słuszności, a nawet uprawnia, użycia w tym kontekście słów „cytowanie” i „cytat”). Właśnie to przeniesienie idei, a nawet sposobu myślenia, z dzieła już istniejącego do nowopowstającego stanowi tu istotę cytatu. Nie ma wątpliwości, że to słuszny kierunek myślenia, którego wartość w pełni ujawni się w analizach dotyczących plagiatu¹⁴. W takim ujęciu da się dostrzec podobne myślenie, jak w przedstawionym w pierwszej części opracowania punktem widzenia, zgodnie z którym tekst jest wtórny wobec dzieła – tekst jest jedynie jego utrwaleniem dzieła będącego rzeczywistością abstrakcyjną¹⁵. I właśnie tak sprawę cytatu widzą zwolennicy sygnalizowanego tu „cytatu struktur”. Mowa jest tu o cytacie, chociaż nie ma dosłownego przeniesienia tekstu – chociaż technicznie rzecz ujmując nie jest to cytat: sednem sprawy jest zapożyczenie i przeniesienie idei (myśli, przesłania). Takie rozumienie cytatu uprawiania do tego, aby każde wykorzystanie szeroko rozumianej struktury (idei, myśli, przesłania itp.) istniejącej w literaturze (szerzej: w nauce), każde nawiązanie do jakiegoś tekstu (szerzej: do jakiegoś dzieła), każdą parafrazę, a nawet zaczerpniętą ideę określać tym terminem.

Chociaż – jak zauważono – idea zawarta w takim myśleniu jest słuszna, to jednak (co się w pełni okaże w toku dalszych refleksji) nazywanie każdego zapożyczenia cytatem oznacza wprowadzanie niejednoznaczności do refleksji meta-naukowej. Dlatego przyglądając się sprawie z perspektywy infoetycznej można

¹¹ Por. tamże.

¹² Tamże.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Patrz przypis 2.

¹⁵ Por. Wyrostkiewicz, *Od cytatu do plagiatu – eksploracje infoetyczne (cz. 1)*, s. 124-127.

postawić hipotezę, iż takie działanie posiada znamiona nadużycia. Weryfikacja tej hipotezy zostanie dokonana w dalszej części niniejszego studium.

Kłopotliwa niejednoznaczność – potrzeba ujednoznacznienia definicji

Przedstawiany jako ostatni sposób rozumienia cytatu i cytowania może budzić słuszne wątpliwości, gdyż w sposób oczywisty jawi się jako coś niezgodnego z powszechnie przyjętą definicją („techniczną”). Jednak nie sposób nie zauważyć, że właśnie tak szeroko – utożsamiające cytowanie z odwoływaniem się do jakiegoś tekstu i powoływaniem się na niego – rozumiane jest cytowanie w prowadzonych dziś rankingach, ewaluacjach i parametryzacjach jednostek naukowych, uczonych oraz publikacji. Wiadomo przecież, że kiedy w wykorzystywanych jako oficjalne źródła danych dla tych przedsięwzięć serwisach internetowych obliczających rozmaite wskaźniki służące do wspomnianych ocen (np. *Hirsh Index* czy *Impact Factor*), wówczas jest mowa o cytowaniu, chociaż właściwie chodzi właśnie o wszelkie przywołania danej publikacji; kiedy pisze się o cytowaniu, analizuje się każde – każde, nie tylko dosłowne – powołanie się na publikację czy autora. Być może więc takie rozumienie, jako coraz bardziej powszechne, bo w jakimś sensie narzucane badaczom, można lub wręcz należy uznać za właściwe? Może więc, chociaż – jak zauważono – „dziś” jawi się to jako nadużycie, to „jutro” stanie się normą?

Trwając w nurcie szukania precyzyjnej odpowiedzi na to, czym jest cytat, można także oddzielić go od cytowania. W ten sposób można by pogodzić postulowaną tu jednoznaczność językową z „jutrzejszym” ujęciem omawianego tu zagadnienia. W takiej sytuacji cytat pozostałby dosłownym przywołaniem utrwalonych już literaturze słów, zaś cytowanie – zgodnie ze swoim łacińskojęzycznym źródłosłowem – oznaczałoby jakiegokolwiek powołanie się na inny utwór¹⁶. Można także szukać innych wyjaśnień. Warto jednak zadać pytanie o to, czy te poszukiwania są wartościowe, a nawet, czy mają sens – zwłaszcza w kontekście podejmowanych tu eksploracji infoetycznych.

Chociaż zapisana wyżej wątpliwość może wydawać się uzasadniona, to jednak da się znaleźć argumenty wskazujące na potrzebę zagłębienia się w kwestie określeń zapożyczania treści z istniejących już publikacji i precyzyjnego nazywania tych działań. Z jednej strony można bowiem uznać, że nazwanie jakiegoś działania (w tym wypadku cytowania) nie ma wielkiego (a może nawet jakiegokolwiek) znaczenia, a ważne jest tylko rozumienie, na czym ono polega. Wówczas można przyjąć każdą nazwę nie dbając o jej znaczenie i rozumienie. Z drugiej zaś strony wiadomo, że każde porządkowanie i nazywanie rzeczywistości „po imieniu” jest pomocą w poznawaniu świata. Niewątpliwie więc dla nauki może mieć

¹⁶ Por. Jaworski, s. 29.

to wartość (negując sens definiowania i porządkowania pojęć byłoby się blisko od odrzucenia badań podstawowych).

Właściwe nazwanie działań jest ważne nie tylko „dla porządku”, ale także dla dokonania właściwej oceny moralnej. Taki właśnie sens ma ustalanie różnych zasad i kodeksów, które ułatwiają, a nieraz wręcz umożliwiają, podejmowanie słuszych decyzji, tzn. takich, które sprzyjają dobru człowieka i świata – które są zgodne z ich naturą i umożliwiają osiągnięcie sensu i celu egzystencji przede wszystkim osoby ludzkiej, ale też i każdego z elementów otaczającego ją świata; taki sens ma uprawianie etyki czy teologii moralnej¹⁷.

Kiedy ktoś jednoznacznie ustali, że cytuje, a równocześnie ma świadomość, iż jest to działanie nie budzące wątpliwości moralnych (dobre lub przynajmniej obojętne moralnie), to wówczas nie potrzebuje stawiać kolejnych pytań. I analogicznie: jeśli autor dojdzie do wniosku, że jest plagiatorem, wówczas wie, że szkodzi sobie i społeczeństwu. Tu także nie potrzebuje stawiać kolejnych pytań – potrzebuje zaniechać takiego działania. Oprócz tego jednoznaczność sprzyja komunikatywności, która ma niewątpliwie pozytywny charakter moralny, na co przyjdzie jeszcze zwrócić uwagę w dalszych partiach niniejszego studium.

Powyższe analizy nie pozostawiają wątpliwości, że każda jednoznaczność w określeniu – w tym także nazwaniu – aktywności jest korzystna dla celnego jej ocenienia. Brak precyzji zostawia zaś różne niedomówienia w tym zakresie. (Trudno w tym kontekście nie postawić pytania o to, czym innym, jeśli nie mającą na celu pomoc w ocenie moralnej działań potrzebą precyzyjnego rozpoznania i nazwania – nawet zaszeregowania – aktywności kierują się ci, którzy wyłuskują i opisują rozmaite zasady etyczne, na co już zwrócono uwagę wyżej¹⁸). Ponadto uznanie za cytaty wszelkich przywołań rozmywa tożsamość, a nawet gubi swoistą wyjątkowość „tradycyjnego” cytatu, który w takim klasycznym ujęciu ma określoną rolę w ramach warsztatu badacza i autora – rolę, której nie jest w stanie zastąpić inne odwołanie się do tekstu (do czego przyjdzie wrócić w ostatnim paragrafie tego opracowania).

We wprowadzeniu do niniejszego zapisano w informację będącą syntetycznym ujęciem refleksji zamieszczonej w pierwszej części opracowania, w myśl której jednym z poważnych zagrożeń stojących przed badaczem-autorem jest możliwość dość łatwego popełnienia plagiatu, który będzie efektem nieudanej (nieudolnej?) próby skonstruowania cytatu. Warto tę tezę zaakcentować w niniejszym kontekście. Ona bowiem podkreśla znaczenie rozumienia, czym jest cytat.

¹⁷ Por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, wyd. 2, Częstochowa 1998, s. 11-16; I. Mroczkowski, *Teologia moralna. Definicja – przedmiot – metoda*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 2011, s. 35-41.

¹⁸ Takie rozumienie zasad moralnych przedstawia J. Wróbel (por. *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 259). Chociaż przywołany autor skupia się tu na zasadach bioetycznych, to bez wątpienia można to rozumienie rozciągnąć na wszelkie zasady moralne.

Ta wiedza jest konieczna do tego, aby móc go tworzyć. To jest kolejny, bardzo praktyczny argument przemawiający za potrzebą ujednoczenia definicji cytatu.

Istota cytatu – w kierunku ujednoczonej definicji

Przedstawione wyżej, różniące się między sobą, sposoby ujmowania cytatu pokazują, że problem z jego zdefiniowaniem wynika z różnorodności rozumienia jego istoty. Warto więc się jej przyjrzeć, aby na tej podstawie wypracować jednoznaczную definicję analizowanego tu zjawiska.

Aby przywołanie jakiejś „obcej” wypowiedzi faktycznie było cytatem, muszą być spełnione określone warunki merytoryczne i formalne. Stawiając tę kwestię inaczej można powiedzieć, że istnieją pewne merytoryczne i formalne fakty, które świadczą o tym, że rzeczywiście ma się do czynienia z cytatem¹⁹.

Chociaż wydaje się, że nie jest to konieczne, to jednak dla porządku i pełności wywodu warto zaznaczyć, że podstawowym warunkiem zaistnienia cytatu jest skrupulatne odtworzenie cytowanej wypowiedzi²⁰. Ze względu na wspomnianą oczywistość tego faktu nie jest on uznany za jeden z czynników, o których mowa wyżej, a niżej zostaną w szczególności przeanalizowane.

Pierwszy ze wspomnianych czynników (warunków) to rozpoznawalność cytatu. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby był on wyraźnie dostrzegalny, aby nie „zlewał się” z oryginalnym tekstem autorskim, który powstaje przy użyciu cytatu. Efekt rozróżnialności można osiągnąć stosując wyróżnienie (np. cudzysłów, kursywa). Zastosowanie go jest bardzo jednoznaczne i pozwala uniknąć nawet pozorów fałszerstwa i uwypukla chęć jednoznacznego pokazania, że ma się do czynienia z cytatem²¹.

Drugi czynnik to wyraźne oznaczenie, czyli zlokalizowanie cytatu, tzn. podanie jego źródła. Sposoby tego oznaczenia są różne. Zawsze jednak mają ten sam cel. Jest nim zaś umożliwienie czytelnikowi dotarcia do oryginału wykorzystywanej publikacji – do konkretnego miejsca, ale także całości przywoływanego dzieła²².

¹⁹ Por J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2008, s. 95.

²⁰ Por. M. Zaśko-Zielińska, A. Majewska-Tworek, T. Piekot, *Sztuka pisania. Przewodnik po tekstach użytkowych*, Warszawa 2008, s. 63; A. Wolański, *Edycja tekstów. Praktyczny poradnik. Książka. Prasa. WWW*, Warszawa 2008, s. 200-201.

²¹ Są różne sposoby wyróżniania cytatu (por. Wolański, s. 189-198; R. Chwałowski, *Typografia typowej książki*, Gliwice 2002, s. 61-62). Wskazane wyżej (cudzysłów i kursywa) to najbardziej znane, ale nie jedyne. Często zależą one od zwyczajów istniejących w wydawnictwie. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na tzw. cytat naukowy. Ma się z nim do czynienia wówczas, kiedy przywołuje się dłuży passus z istniejącego już dzieła. Czytanie wielu linijek zapożyczzonego tekstu może sprawić, że odbiorcy umknie fakt, iż jego lekturą jest fragmentem obcego dzieła. Aby temu zapobiec stosuje się takie zabiegi techniczne (najczęściej pomniejszone pismo lub/i interlinia), aby czytający nie mógł zapomnieć, że ma do czynienia z cytatem (por. Wolański, s. 192).

²² Por. Wolański, s. 198-200; Chwałowski, s. 29-30.

To zaś jest przydatne nie tylko po to, aby uwiarygodnić cytującego autora, ale też po to, by czytelnik mógł zapoznać się z kontekstem (zweryfikować go) – aby miał szansę poszerzyć swoje spojrzenie. Warto podkreślić fakt, że w akademickich podręcznikach poświęconych przygotowaniu tekstów autorskich podawanie informacji o autorze, którego wypowiedź wykorzystuje się w nie tylko w tekstach, ale w każdym sposobie komunikacji, uznaje się za obowiązek zarówno techniczny, jak i etyczny²³.

Trzeci faktor to pomocniczość cytatu wobec dzieła, w którym jest on zawarty. Warto w tym miejscu zaakcentować fakt, że pomocniczość nie jest równoznaczna z pomocą. A cytat – co trzeba podkreślić – z natury jest pomocniczy a nie pomocny. Nie może więc być czymś jedynie fakultatywnym czy opcjonalnym – musi być tym, co jest niezbędne do zaistnienia dzieła w treściowym kształcie zaplanowanym przez jego autora. Jednocześnie zaś musi być czymś, co nie będzie rozmywać oryginalności nowopowstającego dzieła. W pomocniczości więc zawarta jest uzasadnioność (konieczność), która nieraz bywa traktowana jako odrębny faktor. W tej sytuacji nie ma potrzeby oddzielania tych naturalnie związanych i uzupełniających się przymiotów cytatu.

Jako ostatni z faktorów charakteryzujących cytaty (warunków, jakie musi spełnić przywołanie jakiegoś tekstu, aby mogło zostać uznane za cytat) bywa wymieniana proporcjonalność. Uznaje się, że jej wymogiem i wyrazem jest to, aby cytat nie był „zbyt obszerny w porównaniu z całym nowo powstającym dziełem”²⁴. I chociaż bez wątpienia wyróżnienie proporcjonalności jako odrębnego faktora wydaje się uprawnione i przydatne w tekstach z wyraźnym zaznaczeniem ich użyteczności (np. poradnikowych), to w opracowaniach iście teoretycznych (na poziomie badań podstawowych) można, a nawet należy, z tego zrezygnować uznając, że ta kwestia jest integralną częścią pomocniczości (na co zresztą zwraca się uwagę we wspomnianych tekstach o charakterze użytecznym²⁵). Ponadto okazuje się, że w odniesieniu do cytatu proporcjonalność jest pojęciem tak niejednoznacznym, że uznanie jej za samodzielny faktor jawi się jako bardzo kłopotliwe; jako termin zamazujący jego definicję. Włączenie jej zaś w pomocniczość wyraźnie określa tożsamość obu tych cech i wskazuje na ich sens.

Powyższe analizy – zgodnie z założeniami postawionymi na początku tego paragrafu – pozwalają w sposób jednoznaczny określić, czym jest cytat w pracy naukowej (w literaturze naukowej). Bazując na nich można więc stworzyć definicję, która brzmi: Cytat w literaturze naukowej to pomocnicze wobec tekstu autorskiego, czyli niezbędne dla uzyskania zamierzonego efektu treściowego a jednocześnie nie zaburzające oryginalności tekstu powstałego z jego wykorzystaniem,

²³ Por. Zaśko-Zielińska, Majewska-Tworek, Piekot, s. 62.

²⁴ M. Wyrostkiewicz, *Piractwo i plagiat – wykroczenie przeciwko prawu cywilnemu i moralnemu*, w: *Poradnik spowiednika*, red. Paweł Góralczyk, cz. D 35, Warszawa 2011, s. 31.

²⁵ Por. tamże.

wyraźnie rozpoznawalne, czyli odróżniające się graficznie od tekstu autorskiego i oznaczone, tzn. pozwalające zlokalizować źródło wykorzystywanych treści, przywołanie jakiejś wypowiedzi (czyjejś lub własnej), która ma już swoje miejsce w obiegu informacji.

Jak nietrudno zauważyć, zaproponowana wyżej definicja jest infoetyczna – zgodnie z założeniami i tytułem niniejszego studium. Da się w niej dostrzec przywoływane wyżej ujednoznaczenie definicji humanistycznej oraz poszerzenie podstawowej („technicznej”). Pierwszy z tych efektów uzyskano przez jednoznaczne odrzucenie koncepcji cytatu ukrytego (nie negując jego wartości w pracach literaturoznawców czy filologów) oraz „cytatu struktur”, uznając, że każde inne niż dosłowne powoływanie się na istniejącą już wypowiedź, jest jej parafrazą lub innym przywołaniem, ale nie cytatem. Drugi efekt powstał przez zwrócenie uwagi na aspekt podmiotowy i dodanie go do przedmiotowego, na którym skupiała się definicja podstawowa. Jak więc widać, w dokonanej tu redefinicji cytatu nie chodziło o stworzenie czegoś nowego, ale o integralne ujęcie zagadnienia – ujęcie uwzględniające, jak już wspomniano, aspekt przedmiotowy i podmiotowy; ujęcie zwracające uwagę na ostateczny cel cytatu, za który uznano zbudowaną na jednoznaczności komunikatywność oraz perswazyjność tekstu autorskiego. W tym kontekście – co jawi się jako oczywiste dla refleksji normatywnej – zwrócono uwagę na cel autora wypowiedzi (*finis operantis*), w której wykorzystywane są inne wypowiedzi.

Warto zauważyć, że zgodnie z zaproponowaną definicją, efekt cytatu (*finis operis*) to nie tylko aspekt techniczny – to nie tylko treści zaczerpnięte z konkretnego źródła, wyróżnione i opisane co do pochodzenia. Są to jednocześnie takie treści, które w przekonaniu autora pozwolą odbiorcy właściwie zrozumieć poruszany przez niego problem; pozwolą zaistnieć komunikacji pomiędzy autorem i czytelnikiem. W tym sensie cytat to narzędzie generujące i warunkujące komunikację. Jej zaś naturalnym celem i efektem jest takie eksploatowanie informacji, które prowadzi do stworzenia i utrzymania wspólnoty, a także pozwala obcować z prawdą. Można w niej też widzieć działanie wspólnototwórcze w celu wspólnego (a więc ułatwionego i pewniejszego) odkrywania prawdy²⁶. Tym właśnie musi być cytat w przekonaniu cytującego – taki musi być ogólnie pojęty jego cel (*finis operantis*). Tak rozumiany cytat nigdy nie będzie niedobry moralnie. Oznacza to więc, że nie będzie zakłócał ładu społecznego, a także nie będzie stał na przeszkodzie integralnemu rozwojowi integralnie pojętej osoby ludzkiej. A nawet przeciwnie: będzie wspierać te pozytywne i dlatego powszechnie pożądane procesy.

²⁶ Por. M. Wyrostkiewicz, *Internet i (nie)moralność*, Lublin 2015, s. 29-43.

Funkcje cytatu – potrzeba jednoznacznego celu

Mówiąc o efekcie i celu cytatu nie można nie zwrócić uwagi na jego specyficzną funkcję. Nie chodzi tu jednak o takie jej „techniczne” rozumienie, jakie podkreślają literaturoznawcy i filologowie, zgodnie z którym cytat jest albo potwierdzeniem wywodu autorskiego, albo punktem wyjścia do niego²⁷, lub też – mówiąc inaczej – posiada funkcję uwierzytelniającą, dokumentującą albo polemiczną²⁸, czy też jak uważają prawnicy, którzy uznają, że podstawowymi celami cytowania są: wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa i nauczanie²⁹. Jak więc widać, chociaż funkcje cytatu są rozumiane różnie, to jednak zawsze konkretnie. I – co warto podkreślić – w tych wszystkich rozumieniach nie mieści się ani ubogająca, ani uzupełniająca funkcja cytatu. Nie ma takiej. Nie byłaby zgodna z naturą cytatu. Tak więc wprowadzenie obcych słów do własnego tekstu w celu „ubogacenia” go czy niekoniecznego uzupełnienia trudno potraktować jako cytat. Oznacza to, że ma się tu do czynienia z nadużyciem, które nierzadko jest dokonywane bez większej świadomości „cytującego”. Te okoliczności, chociaż pozbawiają takiego autora części odpowiedzialności za efekty czynu wątpliwego moralnie, to jednak nie neutralizuje zła, jakie on za sobą pociąga³⁰.

Cytując autor umożliwia czytelnikowi obcowanie z tekstem źródłowym dla swojego dzieła – tzn. z tekstem, z który on sam wykorzystuje bądź to jako punkt wyjścia dla swoich refleksji, bądź też jako ich potwierdzenie, czyli punkt dojścia, bądź też jako głos w przedstawiane przez siebie dyskusji. Używając cytatu autor niejako się wycofuje dając pierwszeństwo tekstowi, z którego sam korzysta. W ten sposób pozwala czytelnikowi obcować z tekstem podstawowym dla danego wątku. Nie interpretuje, nie parafrazuje, ale przedstawia materię podstawową, pierwotną, oryginalną. Nie boi się „odkryć się”; nie boi się pokazać, fundamentów swojego myślenia – źródeł własnych inspiracji. A może nawet „odkrywa się” dlatego, że bardziej troszczy się o to, aby jego tekst jak najpełniej służył odkrywaniu prawdy, niż o to, aby być uznanym za wyjątkowego autora, który sam dochodzi do wszystkiego. Prawda jest wartością, do której dąży przedstawiając swoje przemyślenia – rozumie własne dociekania jako eksploataowanie informacji w celu dochodzenia do prawdy. Tu znowu prawda jest wartością do której dąży uczony-autor; prawda jest celem poszukiwań naukowych.

²⁷ Por. Jaworski, s. 29.

²⁸ Por. Wolański, s. 189.

²⁹ Por. art. 29 *Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. 1994 Nr 24 poz. 83. Tekst jednolity, w: *Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 kwietnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. Dz.U. 2017 poz. 880.

³⁰ Por. Wyrostkiewicz, *Kiedy czyn jest zły*, s. 58-61.

Lektura cytatu pozwala czytelnikowi niejako wejść w relacje z innym autorem – z tym, który stał się inspiracją dla twórcy czytanego tekstu. W ten sposób zasygnalizowany wyżej naturalny dla cytatu efekt wspólnototwórczy jest wielokrotniony. Pozwala „dotknąć” tekstu oryginalnego; „poczuć” styl a nawet – w sensie niedosłownym, oczywiście – obecność inspiratora. Poszerzając w ten sposób pole doświadczenia czytelnika, autor zwiększa jego szanse na odkrywanie prawdy.

Inaczej ujmując powyższe myśli można stwierdzić: „Podstawową formą podawczą tekstów pisanych jest monolog, czyli wypowiedź jednego nadawcy. Częstoścokroć jednak forma podawcza monologu się dialogizuje, tzn. podmiot mówiący monologu «oddaje głos» innym nadawcom, cytując napisane przez nich teksty, przytaczając wypowiedziane przez nich słowa lub powtarzając cudze treści przy użyciu innych wyrażeń”³¹.

Mając na uwadze zarysowane wyżej cele i funkcje cytatu, cytujący autor umożliwia swojemu tekstowi realizację stawianego przed nim zadania. Pozwala mu być rzeczywistym narzędziem komunikacji – pozwala mu być narzędziem postępu społecznego i rozwoju osobistego ludzi obcuujących z jego tekstem, nie wyłączając z tego kręgu siebie samego. Traktując zaś cytat inaczej, zmieniając *finis operantis*, pozbawia go tożsamości i odbiera mu wskazaną wyżej naturalną moc rozwojotwórczą.

Potoczne, techniczne, a nawet językoznawcze pojęcie cytatu nie jest tożsame z jego rozumieniem infoetycznym. W tym drugim przypadku – stanowiącym główny problem niniejszego opracowania – ważne są intencje i okoliczności; w tym drugim przypadku cytat to efekt aktu ludzkiego (*actus humanus*), który jest aktem komunikacyjnym – wyraźnie różnym od aktu antykomunikacyjnego³². Cytowanie będące czynnością (aktem), którego szeroko rozumianym celem jest cytat ma na celu pogłębioną refleksję – refleksję, w której wykorzystuje się coś, co już istnieje, aby dotrzeć do prawdy.

Cytowanie słusznie bywa traktowane jako działanie o charakterze dobrym moralnie. Trzeba jednak podkreślić, że aby takim rzeczywiście było, musi spełniać wszystkie wymogi – zarówno formalne, jak i merytoryczne, na które zwrócono uwagę wyżej. Jeśli ich brakuje, wówczas traci swoją tożsamość (przestaje być cytatem) i związany z nią pozytywny charakter moralny. Może wręcz stać się źródłem zła. Szerzej przyjdzie powiedzieć to tym w kolejnym tekście z cyklu, którego niniejsze opracowanie jest drugą częścią.

³¹ Wolański, s. 189.

³² Por. Wyrostkiewicz, *Internet i (nie)moralność*, s. 29-43.

Bibliografia:

- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Warszawa 2008.
- Chwałowski R., *Typografia typowej książki*, Gliwice 2002.
- Cytat, w: *Słownik Języka Polskiego PWN* [on-line], <http://sjp.pwn.pl/sjp/cytat;2450051.html> [4.5.2017].
- Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Watykan 1998.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Watykan 1993.
- Jaworski S., *Słownik szkolny. Terminy literackie*, Warszawa 1990.
- Mariański J., *Prawda*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 141-142.
- Mroczkowski I., *Teologia moralna. Definicja – przedmiot – metoda*, Płock 2011.
- Nowosad S., Wroblekiewicz M., *Czyn ludzki*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 129-132.
- Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 kwietnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. Dz.U. 2017 poz. 880.
- Pokrywa M., *Prawda*, w: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 417-419.
- Szostek A., *Pogadanki z etyki*, wyd. 2, Częstochowa 1998.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, Dz.U. 1994 Nr 24 poz. 83.
- Wolański A., *Edycja tekstów. Praktyczny poradnik. Książka. Prasa. WWW*, Warszawa 2008.
- Wróbel J., *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999.
- Wroblekiewicz M., *Internet i (nie)moralność*, Lublin 2015, s. 311-314.
- Wroblekiewicz M., *Kiedy czyn jest zły i jakie to ma znaczenie?*, „Katecheta” 56(2012), nr 12, s. 58-61.
- Wroblekiewicz M., *Od cytatu do plagiatu – eksploracje infoetyczne (cz. 1)*, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 14(2016) nr 2, s. 120-129.
- Wroblekiewicz M., *Piractwo i plagiat – wykroczenie przeciwko prawu cywilnemu i moralnemu*, w: *Poradnik spowiednika*, red. Paweł Góralczyk, cz. D 35, Warszawa 2011, s. 1-44.
- Zaśko-Zielińska M., Majewska-Tworek A., Piekot T., *Sztuka pisania. Przewodnik po tekstach użytkowych*, Warszawa 2008.

Słowa kluczowe:

cytat, infoetyka, badania naukowe, tekst naukowy

Key words:

citation, infoethics, research, scientific text

Summary:

According to the generally accepted definition of citation, it is a literal repetition of someone's or his speech. Analytical exploration of the problem led to the conclusion that such "technical" approach to the problem does not characterize it. We need to add a humanist layer to it. Then the citation is clearly marked and described statement included in the author's text, for which it has an auxiliary (subsidy) function – not a helpful, ornamental or complementary. A real citation is to discover the truth. It is also a community-forming tool.